

Blokowanie stron wraca w Radzie Europy

8 października 2011

Blokowanie stron internetowych powinno być środkiem walki z pornografią dziecięcą, uzupełniającym dla usuwania takich materiałów – czytamy w sprawozdaniu, nad którym pracuje Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy. Środek, jakim jest blokowanie stron WWW, krytykowano już nie raz, a na poziomie Unii Europejskiej udało się wypracować rozsądny kompromis w tej kwestii. Teraz temat wraca w Radzie Europy, która jeszcze nie tak dawno głosiła ideę minimalnej regulacji internetu.

Blokowanie stron WWW jako środek walki z pedofilią w internecie – ten temat przerabiany był nie raz w Polsce, w Unii Europejskiej i poza granicami UE. Koniecznością walki z pornografią dziecięcą uzasadniano pomysł wprowadzenia Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych. Pedofilia miała się również stać pretekstem do monitorowania wyszukiwarek.

Pomysły tego typu są niebezpieczne z jednego powodu – jeśli raz zgodzimy się na blokowanie stron WWW (czyli na zwykłą cenzurę internetu), to środek ten może być nadużywany i/lub rozszerzany na inne naruszenia (np. naruszenia praw autorskich czy tajemnicy państwowej). Z czasem może się okazać, że możliwe jest blokowanie stron, które zwyczajnie krytykują władzę lub robią konkurencję przemysłowi rozrywkowemu.

Zwolennicy blokowania zaraz powiedzą, że przecież chodzi o dobro dzieci, ale czy blokowanie naprawdę pomoże dzieciom? Niekoniecznie. Materiały pedofilskie powinny być usuwane z sieci, a nie tylko blokowane (zajmuje to średnio 2,3 dnia). Przestępców powinno się ścigać, a nie tylko blokować efekty ich działań. Blokowanie stron WWW można porównać do zamykania oczu na problem, a nie do rozwiązywania problemu.

Wady blokowania zrozumieli posłowie Parlamentu Europejskiego.

Rozważano wprowadzenie tego środka na poziomie unijnym, ale w czerwcu br. wypracowano istotny kompromis – ustalono, iż blokowanie będzie środkiem fakultatywnym a nie obowiązkowym. Teraz pomysł wrócił, ale nie w Unii Europejskiej, tylko w Radzie Europy.

Wśród dokumentów roboczych Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy znajdziemy sprawozdanie hiszpańskiego posła Augustina Conde dotyczące „walki z obrazami wykorzystywania dzieci”. W tym sprawozdaniu blokowanie stron WWW jest proponowane jako środek uzupełniający wobec usuwania. Conde chce, aby blokowanie było stosowane obowiązkowo tam, gdzie treści usunąć się nie da.

Wspomniane sprawozdanie mówi, że usuwanie szkodliwych treści ma mieć charakter priorytetowy. Mimo to trudno cieszyć się z faktu, iż stosowana ma być cenzura, jeśli władze uznają, że czegoś się nie da usunąć. Może to zachęcać władze do „pójścia na łatwiznę” i częstszego stosowania blokowania, bo będzie to środek łatwiejszy w użyciu. To z kolei może nawet zaszkodzić ściganiu pedofilów, bowiem zablokowanie treści może być dla nich ostrzeżeniem.

Wśród dokumentów roboczych Rady Europy jest inny ciekawy dokument – sprawozdanie polskiego posła Michała Stuligrosza dotyczące „ekstremalnej pornografii”. Tutaj nie znajdziemy propozycji blokowania stron, ale widać tendencję do traktowania internetu na równi z tradycyjnymi mediami, co nie zawsze jest dobrym podejściem.

Autor sprawozdania zauważa, że w internecie jest dużo materiałów pornograficznych przedstawiających przemoc i przedmiotowe traktowanie kobiet. Jako środek radzenia sobie z tym problemem proponuje m.in. obowiązek przedstawiania dzieł audiowizualnych do klasyfikacji przed rozpoczęciem komercyjnej dystrybucji. W sprawozdaniu jest także mowa o karaniu za dystrybucję materiałów niesklasyfikowanych, posiadanie ekstremalnej pornografii, sprzedaż pornografii osobom

małoletnim itd.

W ogólności propozycje Stuligrosza są słuszne, ale dotyczą zjawisk, które czasem trudno zdefiniować. Z tego powodu należy do nich podchodzić bardzo ostrożnie. Pomimo dobrych intencji mogą powstać przepisy, które po zinterpretowaniu przez inne osoby lub instytucje staną się niebezpieczne.

Co należy rozumieć przez „posiadanie ekstremalnej pornografii”? Załóżmy, że ktoś korzystał z mojego komputera, w wyniku czego „ekstremalny materiał” znalazł się w katalogu cache mojej przeglądarki. Czy to znaczy, że posiadam taki materiał i jestem przestępcą? Inne pytanie – jak ma się odbywać klasyfikowanie materiałów audiowizualnych? Czy ma ono obejmować wszystkie materiały, czy tylko o charakterze pornograficznym, ale jeśli tak, to czym jest pornografia?

Warto to powtórzyć – ogólnie dobre propozycje mogą być niebezpieczne, jeśli nie przemyśli się sposobu ich realizacji.

Szczególnie sprawozdanie Augustina Conde gryzie się z tym, o czym przedstawiciele Rady Europy mówili w ubiegłym tygodniu. Padła wówczas piękna propozycja stworzenia karty praw użytkowników internetu, aby mogli oni „domagać się otwartości i uniwersalności” tego medium. Tymczasem w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady proponowano blokowanie stron WWW. Taka niekonsekwencja nie wygląda dobrze.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Rada Europy

Źródło: [Dziennik Internautów](#)